

KATARZYNA GÓRAK-SOSNOWSKA*

**Recenzja monografii: M. Switat,
„Społeczność arabska
w Polsce. Stara i nowa diaspora”,
Wydawnictwo Akademickie
Dialog, Warszawa 2017, 749 s.**

Na temat społeczności muzułmańskich w Polsce napisano stosunkowo sporo – zarówno publikacji o charakterze przekrojowym¹, jak i dotyczących konkretnych kategorii społecznych: Tatarów², Czeczenów³, czy Polaków, którzy przeszli na islam⁴. Każda z tych grup doczekała się przynajmniej jednej monografii

* Zakład Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, kgorak@sgh.waw.pl

¹ Patrz np. K. Kościelniak, *Muzułmanie polscy: religia i kultura*, Wydawnictwo M, Kraków 2016, K. Górak-Sosnowska (ed.), *Muslims in Poland and Eastern Europe: widening the European discourse on islam*, Wyd. University of Warsaw Faculty of Oriental Studies, Warszawa 2011.

² Patrz np. M. Łyszczarz, *Młode pokolenie polskich Tatarów: studium przemian generacyjnych młodzieży w kontekście religijności muzułmańskiej oraz tożsamości etnicznej*, Wyd. UWM i MZR, Olsztyn–Białystok 2013.

³ Patrz np. E. Januszewska, *Dziecko czeczeńskie w Polsce. Między traumą wojenną a doświadczeniem uchodźstwa*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.

⁴ Patrz np. M. Ryszewska, *Polskie muzułmanki. W poszukiwaniu tożsamości*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2018.

w języku polskim. Na tym tle mógł zastanawiać brak analogicznego opracowania poświęconego społeczności arabskiej mieszkającej w Polsce. Tym bardziej, że na tle innych społeczności muzułmańskich jest ona spora, a także ma stosunkowo długą historię obecności na terenie naszego kraju. Wydaje się, że brak ten wynikał z dwóch powodów, które nie występują w przypadku poprzednich kategorii społecznych. Pierwszym jest znajomość języka arabskiego. Nie ma konieczności znajomości języka obcego w badaniach dotyczących Tatarów czy konwertytów na islam – wystarczy solidny warsztat z nauk społecznych i można ruszać w teren. Stara diaspora arabska posługuje się językiem polskim często niemalże bezbłędnie. W przypadku nowej diaspory wypadałoby znać język arabski (albo angielski, albo francuski) i to na tyle, aby przeprowadzić badania. Drugim powodem jest rozproszenie społeczności arabskiej – większe niż w przypadku Czeczenów czy Tatarów. Mam tu na myśli zarówno rozproszenie geograficzne, jak również to, że Arabowie są ludem, który łączy poczucie przynależności do niego oraz znajomość języka arabskiego. Wszystko inne natomiast ich dzieli – pochodzenie narodowe, etniczne, a także religia.

Idealna osoba, która mogłaby zatem podjąć się zadania, jakim jest badanie społeczności arabskiej w Polsce, jest zatem badacz z zakresu nauk społecznych, władający językiem arabskim i polskim, mający kontakt w lokalnej społeczności i znający jej specyfikę (a najlepiej i historię). Autor monografii *Społeczność arabska w Polsce* nie tylko łączy w sobie te wszystkie cechy, ale także jest członkiem tej społeczności ze względu na swoje pochodzenie. Ma zatem wgląd w tę społeczność, o jaki trudno byłoby jakimkolwiek badaczowi spoza diaspory arabskiej.

Pierwsze, co rzuca się w oczy w recenzowanej publikacji, jest niewątpliwie jej objętość. Praca liczy 749 strony. Gruba oprawa i śliczna okładka autorstwa Wiktora Dyndo zachęcają do lektury, jednak 4,4 cm grubości wprowadzają niepokój, czy aby czytelnik podoła lekturze. Praca składa się z trzech części. Pierwsza dotyczy diaspory arabskiej na świecie (choć tak naprawdę omawia nie tyle diasporę, czyli Arabów mieszkających wśród innych ludów i narodów, co Arabów jako takich – ich historię, zamieszkiwane państwa oraz kulturę). Część druga dotyczy diaspory arabskiej w Polsce i ma charakter opisowy. Autor szeroko nakreśla historię kontaktów między Polską a światem arabskim, omawia istniejące opracowania na temat Arabów, w tym tych, którzy mieszkają w Polsce, a także charakteryzuje starą i nową arabską diasporę. Ostatnia, najobszerniejsza część książki zawiera badania własne Autora przeprowadzone wśród społeczności arabskiej mieszkającej w Polsce (choć znajduje się tu rozdział VII, który jest opisem zmian w Polsce w latach 1945–2015 i umieszczony jest między metodologią a wynikami badań).

Nawet pobieżny rzut oka na strukturę książki wskazuje, że z powodzeniem mogłaby zostać nieco ograniczona, a spis treści zmodyfikowany. Jednym z najcenniejszych rozdziałów jest niewątpliwie VIII, prezentujący wyniki badań własnych. Liczy on 354 strony, w tym przedostatni podrozdział (8.3) – 172 strony, a ostatni (8.4) – 125. Dla porównania, pozostałe dwa rozdziały w tej części liczą stron 24 i 54. Myślę, że można byłoby zaplanować strukturę publikacji w sposób bardziej zrównoważony, zwłaszcza że obecnie, to co w największym stopniu świadczy o jej oryginalności jest ukryte w znajdujących się na końcu dwóch podrozdziałach, które stanowią prawie połowę objętości całej publikacji. Uważam również, że z powodzeniem można by ograniczyć niektóre inne rozdziały – na przykład rozdział III jest prezentacją literatury (w tym literatury na temat Arabów jako takich oraz Arabów wyznających islam). Tymczasem książka dotyczy społeczności arabskiej w Polsce. Literatura tam wymieniona powinna być wykorzystywana w publikacji jako materiał (tak zresztą jest, a przypisy są niezwykle obszerne), a nie stanowić osobny przedmiot prezentacji.

Książka napisana jest przystępnym językiem, przy czym nie odmawia jej to naukowego charakteru. Tam, gdzie powinny znaleźć się odniesienia teoretyczne, niewątpliwie są. Przystępność oznacza, że monografię tę czyta się nie tylko jako pracę naukową, ale i opowieść badacza o jego dociekaniach i zmaganiach badawczych, wnioskach i przemyśleniach. Jest to zatem z jednej strony opis badań, z drugiej zaś wgląd w to, w jaki sposób te badania zostały krok po kroku zrealizowane. Autor nie stroni od dygresji dotyczących zagadnień, które go akurat zainteresowały, albo takich, o których po prostu chce więcej napisać. Często znajdują się one w przypisach, a czasami w tekście głównym. Dzięki tej lekturze można zatem zwiększyć swoją wiedzę o seksturystyce, czy o perypetiach saudyjskich studentów na polskich uczelniach.

Praca została bardzo bogato udokumentowana, a podstawa źródłowa jest imponująca. Czasami wydaje się, że Autor przywiązuje do tych przypisów zbyt dużą wagę – wydaje się, że tłumaczenie słowa ‘islam’ na język polski nie wymaga odniesienia do literatury jako źródła (s. 82), podobnie jak wymienienie dogmatów wiary muzułmańskiej (s. 84). Często jednak dociekliwość Autora pełni dodatkowe funkcje poznawcze, bo odnosząc się do źródła sam je recenzuje, nie stroniąc tam, gdzie trzeba, od krytyki (np. s. 124–125) i nie obawiając się jej.

Najciekawszą część monografii stanowią badania własne Autora, które oparte są na bogatym i różnorodnym materiale badawczym – ankiecie internetowej, wywiadach eksperckich oraz indywidualnych wywiadach pogłębionych wśród stu przedstawicieli diaspor arabskiej i takiej samej liczby Polaków. Zastrzeżenie może

budzić brak kobiet wśród setki przebadanych Arabów, jednak należy pamiętać, że arabska imigracja do Polski jest bardzo silnie zmaskulinizowana, co zresztą Autor tłumaczy na kolejnych stronach książki. Cenne są wypowiedzi badanych przytaczane w często długich cytatach. Pozwalają one na zrozumienie i poznanie punktu widzenia respondentów, którzy dzięki temu stają się, można by powiedzieć, bohaterami książki. Przydałyby się jednak pod koniec każdego tematu czy podrozdziału dłuższe podsumowania dla mniej wprawnego czytelnika, który może zgubić się w ogromie informacji i opinii po kilkunastostronicowej lekturze.

Z przedstawionych badań wyłania się ciekawy obraz diaspory arabskiej, a także opis Polski jej oczami. W wypowiedziach respondentów przeplatają się wątki dotyczące kulturowej odmienności i podobieństw, a także realiów życia w Polsce przed 1989 r. Uzyskujemy zatem nie tylko obraz zmagania i codzienności przedstawicieli diaspory arabskiej w Polsce, ale i obraz naszego kraju widzianego ich oczami. W szczególności stara diaspora arabska jest baczny obserwator zmian, jakie zachodzą w Polsce, a jednocześnie ich uczestnikiem. Jak pisze sam Autor „zapewne każdy Czytelnik w wypowiedziach respondentów arabskich odnajdzie przynajmniej elementy swoich własnych opinii” (s. 682). A jak głosi porzekadło, gdzie dwóch Polaków, tam trzy opinie – stąd i opinie respondentów arabskich są różne (i być może dlatego postulowane przeze mnie ich podsumowanie byłoby zadaniem karkołomnym).